

Wczorajsze barwy rozmazane na szkle
spływają niczym krew ofiarna.
Strużki wsączają w podniebienie
smak gorzkich migdałów, powoli wypełnia
zapieczone gardło.

Natrętny szept rozbija powietrze w mozaikę:
jednak to śmieszne, umiera kolejny świt,
a ja wciąż słyszę spadające gwiazdy.

Tylko szkoda, że snujące się dymy
to dogasające sterty niespełnionych życzeń.
Więc drżącą ręką zamykam noc
w słoiku i wciąż nie jestem gotów.

Ale to przyjdzie samo, nawet nie zapuka,
spokojnie przesączy się przez szpary
pomiędzy każdym zawahaniem
sekundnika.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

wierszokleta, dodano 27.11.2018 20:04

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.